

Halina Aszkenazy-Engelhard (ur. 1924)

Kiedy skończyły się wrześniowe naloty, otworzyli obok nas piekarnię. Poszłam tam, żeby kupić chleb – trzy razy stałam, nie dostałam. Wreszcie, gdy byłam bardzo blisko wejścia, zobaczył mnie chłopak, który znał mnie i moją matkę – jego rodzice mieli restaurację i mama czasami zabierała nas do nich na obiad. Mieli córkę i syna, chłopak był mniej więcej w moim wieku. Teraz chodził z Niemcem i wskazywał w tej kolejce Żydów, których znał. Zobaczył mnie i mówi: *Jej matka, nauczycielka, chodzi do nas do restauracji. Jude*. Niemiec oczywiście wyciągnął mnie z kolejki, nie dostałam chleba. I wtedy zrozumiałam, co to jest „Jude”. Powiedzieli mi, że jestem Żydówka i nie mogę dostać chleba, nie należy mi się.

Źródło:

Wywiad z Haliną Aszkenazy-Engelhard, Archiwum Historii Mówionej DSH/KARTA, syg. ISFLDP_056, relację nagrał Paweł Pięciak w 2005 roku.